

URSZULA SOKÓLSKA  
Uniwersytet w Białymstoku  
ORCID: 0000-0002-3945-1138  
u.sokolska@uwb.edu.pl  
ulasokolska@o2.pl

POGRANICZE JĘZYKOWE  
JAKO ELEMENT ŚWIATA PRZEDSTAWIONEGO  
W LITERATURZE POLSKIEJ XX I XXI WIEKU  
(NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH)

Linguistic borderland as an element of the world presented in Polish literature  
of the 20th and 21st centuries (based on selected examples)

**Abstract:** The subject of consideration in this article are exemplary linguistic devices of borderland provenance, rather unknown to the general Polish, which clearly situate the place of action on the borderland of Polish-Belarusian-Lithuanian cultures and, consequently, represent an important element in building the atmosphere of *Szczenięce lata* by Melchior Wańkowicz and two novels by Krzysztof Gedroyć: *Piwonia, niemowa, głosy* and *Piwonia odrodzona*. Selected phenomena like narrowing (reduction) of  $e > i, y$ , akanye, pronunciation of nasals, confusion in the use of forms with  $e // \emptyset$ , mixing of consonants  $\dot{s}, \dot{z}, \dot{c} : s', z', c' : \acute{s}, \acute{z}, \acute{c} : s, z, c$ , the occurrence of the strengthening participle *że* in a reduced form, the use of the reflexive pronoun *się* next to an active verb, the disappearance of the onset  $n$  in prepositional phrases next to the personal pronouns *he, she, it*, the dominance in dependent cases - even in the unstressed position - of the longer form of personal pronouns, the construction *for + D instead of C*, the construction *u mnie jest* 'I have', expressions characteristic of borderland Polish, complex constructions and vocabulary. Attention has been drawn to the significant differences between the language of Wańkowicz the narrator, and the language of the characters in his novels, as well as to the lack of this difference between the language of the narrator and the language of the literary characters in Krzysztof Gedroyć's novels *Piwonia, niemowa, głosy* and *Piwonia odrodzona*. In doing so, not only have the roots of both writers been identified, but also the authors' extraordinary care to bring out the creative qualities of the dialect as an important component of the depicted world. As a result, the language of the cultural borderlands is revealed in the texts under discussion with full force and artistic intent.

**Keywords:** Melchior Wańkowicz, Krzysztof Gedroyć, linguistic borderland.

W sensie semantycznym i metodologicznym *pogranicze* to pojęcie złożone, o czym świadczy choćby bogactwo problematyki i wielość ujęć zaproponowanych w literaturze przedmiotu, która obejmuje dzisiaj już setki opracowań. W niniejszym tekście termin *pogranicze* ograniczę do terenów leżących na styku kultur regionu północno-

-wschodniego, czyli polsko-białorusko-litewskiego, w niewielkim stopniu ukraińskiego. W dużym uproszczeniu można mówić o *Kresach wschodnich*, choć i tu – jak w wypadku terminu *pogranicze* – napotykamy pewne trudności interpretacyjne. *Kresy* to również pojęcie niejednoznaczne, do tego zmienne historycznie. W XVI-XVII wieku nazywano tak linię wojskowego pogranicza na Ukrainie od strony Kozaczyzny i Tatarów, a pośrednio również także tamtejsze warownie straży pogranicznej. Później w ten sposób określano całość ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, po II wojnie światowej – po przesunięciu wschodniej granicy polskiej na linię Bugu – Kresami nazywa się wszystkie ziemie, które leżą na wschód od tej linii, a które historycznie wchodziły w skład państwa polskiego. Dziś mówi się o Kresach południowych (dawna Galicja wschodnia i ziemie nad Dnieprem i Dniestrem) i Kresach północnych (dzisiejsza Litwa i Białoruś)<sup>1</sup>. Sam termin *Kresy* jest bardzo przydatny w rozważaniach historii języka polskiego, oznacza bowiem te obszary jego rozprzestrzeniania i życia, na których nie ma on etnicznego polskiego oparcia, lecz nawarstwił się na obce, tzn. ukraińskie i białorusko-litewskie podłoże językowe<sup>2</sup>.

Bogata jest nie tylko literatura naukowa podejmująca problem Kresów, ale też literatura piękna poświęcona tym terenom<sup>3</sup>. Można wręcz mówić o oryginalnym nurcie twórczości, i to zarówno poetów, jak i prozaików, najczęściej pochodzących właśnie z terenów wschodnich. Jak pisze Bolesław Hadaczek:

Literatura – określana kresową – poczynając od czasów staropolskich po dzień dzisiejszy, przynosi wszechstronne opisy rzeczywistości tych ziem, ich poszczególnych regionów i krain. Jako część literatury ogólnonarodowej, utrwaliła bogate dziedzictwo Kresów, ich niepowtarzalne koloryty lokalne i życie wielonarodowych współmieszkańców, osobiłą mozaikę tamtejszych wspólnot, wielojęzyczną polifonię kulturową i dysharmonię przeciwieństw. Literatura kresowa wytworzyła przy tym własną poetykę i dynamikę rozwojową, swoisty repertuar problemów i wątków, swoją ideologię i filozofię, charakterystyczny zestaw środków wyrazu artystycznego (Hadaczek 2011: 7).

Wystarczy wspomnieć choćby wybranych twórców, którzy owe Kresy, swą „małą ojczyznę” chcieli ocalić od zapomnienia, z dużą dozą autentyzmu próbowali zrekonstruować czy wreszcie literacko wykreować, odwołując się do swej nostalgicznej – jak sami niekiedy piszą – „świętej pamięci”, np. o Wileńszczyźnie (Laudzie, Wilnie, Wilejce, Mołodecznie) pisali – Czesław Miłosz, Józef Mackiewicz, Tadeusz Konwicki, Zbigniew Żakiewicz; o Mińszczyźnie i Kowieńszczyźnie – Melchior Wańkowicz;

<sup>1</sup> Po II wojnie światowej termin *polszczyzna kresowa* zarezerwowano dla mowy Polaków mieszkających na wschód od Bugu.

<sup>2</sup> Przyjmuje się m.in., że jest to język polski, który powstał wskutek różnych wydarzeń historycznych i związanych z tym ruchów migracyjnych Polaków, również nakładania się na siebie kilku kultur: polskiej, litewskiej i ruskiej. Powstały w ten sposób język pierwotnie rozwijał się w znacznym stopniu niezależnie od rdzennej polszczyzny, wchłaniając liczne elementy zaczerpnięte z ruskiego podłoża językowego.

<sup>3</sup> Dokonanie pełnego przeglądu literatury spełniającej wymagania wskazane w tytule artykułu ze względu na ogrom materiału jest niemożliwe. Nie będę również wchodziła w rozważania, które są żywe na gruncie teoretycznoliterackim (czyli niejęzykoznawczym) o charakter literatury poświęconej Kresom. Literaturoznawcy wyodrębniają bowiem kresoznawstwo jako odrębną dziedzinę badań, czemu towarzyszą spory metodologiczne.

o „nadberezyńskim kraju” – Florian Czamyszewicz; o Ukrainie – Jarosław Iwaszkiewicz i Józef Łobodowski; o podolsko-wołyńskim świecie – Julian Wołoszynowski, Leon Buczkowski i Włodzimierz Odojewski; o Huculszczyźnie – Stanisław Vincenz; o Wielkim Księstwie – Andrzej Chciuk; o Lwowie – Marian Hemara i Józef Wittlin; o Białostocczyźnie – Krzysztof Gedroyć, Edward Redliński, Jan Leończuk, Ignacy Karpowicz, Michał Androsiuk, by wymienić tylko nielicznych.

Ze względu na bogactwo materiału literackiego oraz wielość wątków i problemów badawczych ograniczę się w niniejszym tekście do analizy tekstów dwóch artystów słowa – Melchiora Wańkowicza i Krzysztofa Gedroycia, wprost eksponujących swoje pograniczne, kresowe korzenie<sup>4</sup>.

Melchior Wańkowicz (1892-1974) urodzony się w Kalużycach w powiecie ihumeńskim na ziemi mińskiej, przez lata mieszkający obok białoruskiego i litewskiego ludu, nosił w sobie kresowego ducha. „Mała ojczyzna” wywarła silne piętno na całym jego życiu i całej twórczości<sup>5</sup>. Kowieńszczyzna i Mińszczyzna splatają się w jego twórczości w sposób nierozzerwalny, o czym artysta słowa pisze tak:

Wychowałem się w dwu odmiennych językowo rejonach. W domu matki, na Kowieńszczyźnie, podłoże było katolickie, w kościele dominował język polski i litewski, była między tymi językami symbioza, wiele rodzin dwujęzycznych, w tych warunkach rosła gwara organiczna. Dom ojca był na Białorusi. Ludność prawosławna miała styk z polskością tylko przez dwór. Dlatego czystość języka polskiego była większa, aż do subtelności językowych. Stangret na przykład mówił *konie się zmęczyły*, gdy jego katolicko-polski odpowiednik na Kowieńszczyźnie mówił *konie sie zmeczyli* (SzL 258);

Krzysztof Gedroyć (1953-2020), historyk sztuki, wykładowca akademicki, przede wszystkim zaś wybitny poeta i prozaik, twórca, który z wyjątkową wrażliwością i lingwistycznym słuchem potrafił opowiadać o historii Białegostoku i jego zróżnicowanej kulturowo atmosferze. Tej problematyce są poświęcone koncepcyjnie i mentalnie ze sobą powiązane dwie powieści: *Piwonia, niemowa, glosy* oraz *Piwonia odrodzona*, które staną się w niniejszym tekście przedmiotem analizy<sup>6</sup>. Gedroyć tak pisał o mowie białostoczan, mowie, z której wyrósł i w którą wrósł całym sobą:

<sup>4</sup> Można przyjąć, że jest to świadomie wykreowany przez twórców subiektywny filtr reminiscencyjny, oparty na triadzie: pamięć – przestrzeń – tożsamość.

<sup>5</sup> Pamięć „małej ojczyzny” noszą w sobie również twórcy wywodzących się z innych regionów. Władysław Kupiszewski doszukuje się tego typu wątków choćby u Stefana Żeromskiego, analizując język *Dzienników* prozaika (Kupiszewski 1985; Kupiszewski 1990).

<sup>6</sup> K. Gedroyć, rodowity białostoczanin, w swojej twórczości wielokrotnie wykorzystywał wątek „małej ojczyzny”. *Piwonia, niemowa, glosy* oraz *Piwonia odrodzona* to oparte na obserwacji języka, obyczajów i skomplikowanych relacji międzyludzkich stylizowane, nieco autoironiczne, niepozbawione przy tym lokalnego patriotycznego subiektywizmu, wizje wielokulturowego miasta z kryminalnym wątkiem w tle; w pierwszej części powieści – Białegostoku z lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, w części drugiej zaś – tegoż miasta z przełomu XX i XXI stulecia.

We wspomnieniach narratora PNG – uczestnika zdarzeń relacjonowanych po latach – historia bohaterów splata się z historią regionu, przeszłość miesza się z terażniejszością, przewijają się obrazy z podlaskich wsi i miasteczek (Królowego Mostu, Hajnówki, Białowieży, Kleszczel, Choroszcy, Gródka, Augustowa), pojawiają się wspomnienia o odbudowie i rozbudowie powojennego Białegostoku, relacje dotyczące migracji ze wsi do miasta ówczesnych mieszkańców regionu, słynna szeptucha z Orli itd. Silnie eksponowane są przy tym komentarze dotyczące partyjno-politycznych uwarunkowań awansu społecznego chłopów i robot-

Połąkałem ją w piaskownicy na podwórzu przy ulicy Lipowej 33, wejście z bramy od Grochowej, gdy słuchałem moich kolegów. Przyjechawszy z podbiałostockich wsi – tak właśnie mówili. Później ją zapomniałem, a potem odkryłem na nowo, i zacząłem pisać... szybko zrozumiałem, iż to nadzwyczajny środek wyrazu. Szczególna istotność Podlasia. Zainteresował mnie związek między mówieniem a myśleniem, odczuwaniem. Jak się wyraża w mowie nasza rzeczywistość wewnętrzna. To nie tylko ciekawostka językowa, lecz ekspresja tego, co się dzieje w ludziach (<https://bialystok.naszemiasto.pl/zmarl-krzysztof-gedroyc-nie-zyje-znany-poeta-wykladowca-i/ar/c13-7923683>).

Istotna we wszystkich tekstach stanowiących przedmiot niniejszej analizy pozostaje tożsamość etniczna mieszkańców terenów pogranicznych, świadomość odrębności poszczególnych kultur w skali mikro i makro, w tym również zróżnicowanie religijne i językowe, o czym Wańkowicz pisze choćby tak:

Wahnawszy się maluczko na wschód w naszym małym kociołku językowym – już płatanina. Mówiliśmy na kresach: *powiedz, gdyby* (zamiast *żeby*), *zakładali* (*zaprzęgali*) konie; mówiliśmy: *oboje* (tzn. *smutno*), *wyrabia się* (tzn. *blaznuje*), za to *blazen* (i *blaźnica*) miał podźwięk serdeczny w znaczeniu *niedorostek*. Mówiliśmy: *szmorgnąć* (*rzucić*), *lenty* (*łagodny*), *posuponić* (*podetknąć*, *podrzucić*). A jeśli wychylić się po białoruszczyźnie to sędzia Małopolanin skazywał na grzywnę świadka za obrazę policji, bo ten zeznał, że *szmat policji przyszło* (co znaczy *wiele*) (Kf I 250);

Kiedy po pierwszej wojnie zaszedłem z panią z kresów w Poznaniu do sklepu z konfekcją męską, wpadł zaferowany tubylec z pytaniem do pulchnej sklepowej, *czy ma twarde piersi?* Moja towarzyszka struchlała, ale sprzedawczyni spokojnie wyłożyła na ladę sztywne podkoszulki, czegoż nikt na kresach nie rozumiał, bo tam na to mówiono «*maniszka*» (Kf I 251).

Wynikający z owego zróżnicowania podział na *swój – obcy* czy *miastowy – pochodzący ze wsi* wydaje się nie tylko pisarzom, ale też bohaterom powieściowym, autorom wypowiedzianych kwestii dość oczywisty, o czym wprost przekonują niektóre fragmenty powieści Gedroycia, np.:

ników, także problemów narodowościowych i religijnych czy postaw odzwierciedlających balansowanie między prawdą, półprawdą a politycznym kłamstwem i polityczną poprawnością, np.:

„Hitlerowskie okupanty miasto zrujnowali, a Czerwona Armia swoje dołożyła, jak wyzwolenie przyniosła. Drewniane domki tylko nienaruszone zostali się. Na Bojarach, na Bema, na Młynowej i na Grunwaldzkiej. No i za torami, na Marczuku. Na plantach, na pomniku, Alosze w hełmie, z pepeszo i w pełerynie zaraz postawili, żeby pałac obszarników Branickich ideowo zrównoważyć. A przy starym żydowskim cmentarzu mury nowego komitetu w niebo rośli, aż miło patrzeć. A co oni? Komitet przy cmentarzu stawiają. [...] Niedopatrznie to, czy wroga prowokacja? E ta! Toż u nas mądre głowy! Wiedzo, co robio! [...] Co ja dzisiaj taka przeważliwiona” (PNG 47).

Wątki kryminalno-śledcze, oczywiście z morderstwami w tle, pojawiają się również w *Piwonii odrodzonej* – opisującej rzeczywistość po 1989 roku. Oprócz żyjących jeszcze świadków wydarzeń z lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku – opisanych w PNG – na kartach powieści pojawiają się nie tylko nowi bohaterowie literaccy, ale również autentyczne postaci dobrze znane białostoczanom, np. politycy lokalni, krajowi, a nawet światowi, także białostoccy szanowani lekarze, artyści, miejscowi ekscentrycy (np. Woropaj jeżdżący po mieście bryczką zaprzęzoną w kucyka) czy choćby Andrzejek – symbol/ikona białostockiego folkloru; postać niezwykle barwna i oryginalna, nad wyraz przy tym sympatyczna i empatyczna. Choć ze względu na swoją chorobę (zespół Downa) Andrzejek zachowywał się dość niekonwencjonalnie, to bez najmniejszych wątpliwości budził ogólną życzliwość i przychyłność stałych mieszkańców miasta.

Złącz się? Jakże to? – zakrzyknął Janiuk i na Kulesze ze strachem spoglądnoł. I z powrotem na Aleksego<sup>7</sup>. Gdyż pomieszało dla jego sie, który ksiądz, który baciuszka. Toż ja za dużo nie wypił, a głowa u mnie mocna, to i co mnie? Zdziwił się.

– A po jakimu msze wtenczas będą? Po waszemu? Po katolicku? I co? Brodę ja zapuszczę, czy wy zgolicie? Jedną belkę do naszego krzyża dodadzą, czy z waszego odejmą? – śmiał się Kulesza.

– A kiedy ona, pycha znaczy się, ustąpi?

– Jak ludzi do oczu skakać sobie zaprzestano. Ha, ha, ha! Uspokojo sie!

– A i znaki pokażo sie! – chachał się Aleksy (PNG 88);

Gadajo, nie gadajo! Po naszymu gadajo, po waszemu, po rusku, po katolicku... Po bożemu! Jak na wiosce gadajo! Jak miastowe! Gadajo jak prawdziwe komunisty... Gadajo, że wszystko rozumiejo! A to istna wieża Babel (PNG 163).

Obaj twórcy, przyjmując założenia prozy realistycznej, uznali, że jedną z najważniejszych zasad konstrukcyjnych dzieł prozatorskich jest zasada prawdopodobieństwa życiowego. Kształtowaniu iluzji rzeczywistości służyło między innymi postaciowanie faktów i prawd życiowych, budowanie fikcji literackiej na podstawie starannej – i w miarę możliwości obiektywnej – obserwacji otaczającego świata. Istotną rolę w ich twórczości odgrywał przede wszystkim sposób językowego ukształtowania dialogów, w których wyraźnie odbijały się tendencje charakterystyczne dla określonych środowisk, grup społecznych czy etnicznych<sup>8</sup>. W wielu tekstach Wańkowiczowskich właśnie partie dialogowe dają złudzenie autentycznej mowy mieszkańców pogranicza językowego i etnokułturowego<sup>9</sup>, np.:

*Ci wiesz, pania, co ja powiem – ciągnął [...] rybak Małecki, pykając ogromną fajkę – wengorz to taka żywiola, że on dlatego i na ziemia idzi, gdyby wonż: ot niechaj tylko miesionc na pełnia, znaczy sień, weszedszy bendzie jak groch kwitni, wsamakurat wengorze na groch wychodzoń z wody. Kiedy to człowiek zawidzi, kiedy szmorga do wody – tylko dzierzys – gdyby wiun [piskorz; dop. U.S.] jaki. A rada jemu można dać, kiedy kto praktyka ma – trzeba jemu naprzeciw piasku podsuponić; jak zapelźni na piasek, obojenty w rzeczywistości sień robi (SzL 31);*

*Szto ty howorisz? ‘co ty mówisz?’ 78; jon uciekaje, jon czelowieka poriezał ‘on ucieka, on człowieka zamordował’ 79; Musić obody nie z naszaho lesa (zapewne koła gięte nie z naszego drzewa) 56; Dunaj na bielku laje ‘Dunaj na wiewiórkę szczeka’ (SzL 112).*

Z kolei w analizowanych powieściach Gedroycia nawet partie narracyjne przesycone są elementami regionalnymi. Zaciera się tu językowa granica między narracją a dialogiem ze względu na konstrukcję bohatera opowiadającego przebieg akcji, peł-

<sup>7</sup> Aleksy to batuszka, Kulesza – ksiądz katolicki. Obaj duchowni, siedząc przy wspólnym stole, w obecności goszczącego ich Janiuka (wyznawcy wiary prawosławnej), dyskutują o różnicach i podobieństwach, jakie istnieją między wiarą prawosławną a wiarą katolicką.

<sup>8</sup> Na istotę tego typu zabiegów stylizacyjnych zwraca uwagę Teresa Skubalanka (por. Skubalanka 1984: 307-308).

<sup>9</sup> Terminu *pogranicze* używam w znaczeniu, jaki zaproponowała Elżbieta Smułkowa (2000: 573-580).

noprawnego członka owej wielokulturowej społeczności i aktywnego współuczestnika rozgrywających się wydarzeń<sup>10</sup>, np.:

Tak ja ich wszystkich przeżył...

Zubrzyckiego, Anatola, Stasie, Skiepkę, i Hrycuka z UB. Kowdzieja. Wiere i Leona. Prałata Kulesze.

Tylko stara Piwonia została sie. O lasce pomau kuśtyka sie. I wolnej Polski ja doczekał sie. A czy ona wolna, różnie u nas gadajo. [...]

A oni w walce klasowej, na choroby i ze starości pomarli. A teraz do mnie noco powracajo, jak nie idzie mnie zasnąć. Głosami gadajo i chco, żeby ja o ich opowiadał.

Tak i na co? Ja już nagadał sie i ponamyślał. Starczy! Mnie pora was zapomnąć i spokoju dostąpić (PNG 6-7).

Wiera swego imienia nie lubiała i kazała mówić na siebie Weronka. Że niby Wiera od Weronka jest, tak ona siebie samooszukiwała. Weronka dla jej podobało sie, gdyż Weronka miastowe było, a miasto lepsze niż wioska. Chamska i po rusku gadająca (PNG 14)<sup>11</sup>;

I czy z nazwiska prawdę o człowieku da rade wywieźć sie? I czy u nas u każdego ruskiego nazwisko na uk kończy sie? A Żydy ponemieckie nazwiska noszo? Tak wychodzi, zdecydował. Od góry Sołtysa okiem przeleciał, gdyż za stołem siedzieli i zaglądnąć pod stół nie było jak, żeby całego dojrzeć. Zreszto, dół mniej ważny jak góra. I wyszło jemu z ogłędzin, że Sołtys nasz, katolik, swój (PWO 8).

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule będą przykładowe środki językowe o proveniencji kresowej, polszczyźnie ogólnej raczej nieznanne, wyraźnie sytuujące miejsce akcji na pograniczu kultur polsko-białorusko-litewskich, a w konsekwencji stanowiące ważny element budowania klimatu analizowanych utworów.

Zwrócona przy tym zostanie uwaga na istotne różnice między językiem Wańkowi-cza-narratora oraz bohaterów jego powieści, a także zasygnalizowany brak tej różnicy między językiem narratora a językiem bohaterów literackich w powieściach Krzysztofa Gedroycia *Piwonia*, *niemowa*, *głosy* oraz *Piwonia odrodzona*.

Wśród przykładowych struktur o proveniencji północnokresowej wymienić zatem można:

### 1. Zwężenie (redukcja) *e>i, y*

Ta charakterystyczna dla obu odmian polszczyzny kresowej wymowa wiąże się – zdaniem niektórych badaczy – z określonymi kategoriami morfologicznymi i występuje przede wszystkim w 2 i 3 os. l.p. czasu teraźniejszego czasowników *-ę*, *-esz* oraz w rzeczownikowych formach M. l.mn. (por. Karaś 2002: 138). Szczególną skłonność do redukcji wykazuje również *e* w pozycji nieakcentowanej, najczęściej po spółgłosce miękkiej lub historycznie miękkiej, a także przed *ją*, np.:

<sup>10</sup> To sprawia, że w obu powieściach Gedroycia mamy do czynienia z narracją odśrodkową, relacją zdawaną przez osobę, której językowe przyzwyczajenia i predyspozycje w zasadzie nie różnią się od języka innych postaci.

<sup>11</sup> Taką postawę Wiery złośliwie krytykuje inny bohater powieściowy, posługując się innowacją frazeologiczną *Taka z ciebie Weronka jak z salcesonu szynka* (PNG 15). Frazeologizm ten w ironiczny sposób odzwierciedla dość powszechną na Białostocczyźnie modę, polegającą na przekształcaniu niektórych imion prawosławnych w podobnie brzmiące imiona używane przez katolików.

SzLD<sup>12</sup>: cudowne *historii* 21; *idzi* 31; *kwitni* 36; *zapełni* 43, 67; *dwa tygodni* 51; szerokie *spodni* 72; niektóre *ludzi* 78; słuchała *komplimentów* 94; *zachciwajka* 153; *kluczy* jej dała 259;

PNG: *ostatni kropli* na posadzke wytrzymał 29; na *cmentarzy* jado 40; to nie *koni* a *kartofli* 60; *ambicji* wysokie u Kuleszy byli 67; *instrukcji* dawał 80; *gospodyni* zawsze przed świętami umęczone 83; *kabli* powyrywał 147; *kołnierzy* w płaszczach postawiwszy za *ręcy* wzięli się 171; *ludzi* ze świata albo ze stanowisk odchodzą 147; *przyjacieli-donosicieli* gadają po *przyjacieli-donosicieli* 119; *towarzyszy* nie wchodzi 239; *aptekarzy* na swoje wychodzą 144; *grili* dymili 173;

PWO: *ludzi* firmy pozakładali 22; *świni* dla ich podkładała 34; *zniczy* palili 41; *mejli* pisał 55; różne *sytuacji* 75; *pryszcy* na lewym policzku byli 138; *romansy* 142; trzy *tablicy* wisieli 135.

## 2. Akanie

Typową cechą dialektu kresowego jest akanie. Polega ono na wymowie nieakcentowanych samogłosek *o*, *e* (w tym również *e*, *o* zdenazalizowanego) jak *a*, co prowadzi w konsekwencji do redukcji zasobów fonemów samogłoskowych z pięciu pod akcentem do trzech w pozycji nieakcentowanej, np.:

SzLN: my *dawolni* 104;

SzLD: *przyszłasz* ‘przyszłeś [sic!]’ 22; *nia* idź pan tak 24; *jestas* ‘jesteś’ 51; *Ala* [Ale; dop. U.S.] nie to, co myślisz 50;

PNG: *roźciągajo* 206.

Zjawisko to może pociągać za sobą poważne konsekwencje zarówno w systemie fleksyjnym, jak i składniowym, choćby z tego powodu, że w *Szczenięcych latach* akaniu mogą ulegać również samogłoski zdenazalizowane, (ale tylko w partiach dialogowych), np.:

*nie widza* 23; *nie moga* 23; wengorz [...] *na ziemia* idzi 31; miesionc *na pełnia* idzi 31; A *rada* jemu można dać, kiedy kto *praktyka* ma 31; *Nia benda, nia benda*, jak sobie kcecie 35; Wymaluje mu na suficie *nimfa*, znaczy się, nad ruczajem na poduszce 36; Ja *potnieja* cała i *mówia* akt strzelisty do świętego Antoniego 83; Pan Gracjan byle *sierota* zawstydzić może 83.

## 3. Wymowa nosówek

Z polskich gwar Wileńszczyzny i Kowieńszczyzny wywodzi się nieznaną polszczyźnie kresowej przed XIX wiekiem asynchroniczna wymowa samogłosek nosowych w wygłosie. Ogólnopolska wygłosowa nosówka *-ę* realizowana jest w wygłosie jako *-eń* lub *-am*, w SzLD, np.: nie *wychodzoń* 31; *znaczy sień* 31; nie *bojam sień* 36; *położył dziecięń* 35; *sień* robi 48; tedy ja *milczeń*, a oni proszą *sień* 83; dużo *mężczyń* *sień* zebrało 83. Z kolei wygłosowa nosówka *-o* może być realizowana jako *-oń*, w SzLD np.: *grozoń* 31; *prześmiewajoń* 31.

Zofia Kurzowa przypuszcza, że nałożyły się tu na siebie dwa zjawiska: rozłożona wymowa wygłosowego *o* jako *on* oraz białoruska końcówka narzędnika żeńskiego *-oi* // *-ai* odpowiadająca polskiej *-o* (Kurzowa 1975: 31).

<sup>12</sup> Ten skrót oznacza, że materiał ilustracyjny pochodzi z warstwy dialogowej *Szczenięcych lat*; skrót SzLN wskazuje na cytaty zaczerpnięte z warstwy narracyjnej.

Charakterystycznym dla Kresów północnych zjawiskiem jest asynchroniczna wymowa obu nosówek przed szczelinowymi i w wygłosie, w SzLD, np.: *wonż* 31; *monż* 67; *jenzyk* 76. Zofia Kurzowa przypadek ten tłumaczy jako realizację nosówek *ɛ* i *ɔ* w postaci – charakterystycznych głównie dla Kresów północno-wschodnich – dyftongów *en*, *on* (zob. Kurzowa 1993a: 226). Rozszczepienie samogłosek nosowych przed szczelinowymi badaczka określa mianem „innowacji fonetycznej” (Kurzowa 1993b: 48)<sup>13</sup>.

Zjawisko rozszczepienia samogłosek nosowych przed spółgłoskami zwartymi i zwartoszczelinowymi (w SzLD np.: *miesionc* 31, *obojentny* 31, *bendzie* 31, *na londzie* 31) jest typowe dla polszczyzny ogólnej, z kolei denazalizacja nosówek w wygłosie (np. *ido*, *chodzo*, *robio*, *sie*) ma szerszy zasięg i występuje nawet dziś w niestarannej polszczyźnie potocznej.

#### 4. Zamieszanie w stosowaniu form z *e* // $\emptyset$

SzLD: *we swoim* 67; *we wodzie* 191;

PNG: *we wakacje* 33; *żuber* 213; *ze salonu* wyszła 39; *we filmie* 128; *we firmie* 22; *we fotel* 278; *we wannie* 53; *we Watykanie* 95; *we wieży* 101; *we więzieniu* 217; *we wodzie* 191;

PWO: *we firmie* 22; *dżipa ze salonu* odbieram 39; *we więzieniu* 41, 217; *we wannie* 53; *żuber* 74; *we Watykanie* 95; *we wieży* 101; *we filmie* 128; *we wodzie* 191; *we fotel* 27.

#### 5. Mieszanie spółgłosek *š*, *ž*, *č*: *s*’, *z*’, *c*’: *ś*, *ź*, *ć*: *s*, *z*, *c*

SzLD: *paszkustwa* 22; *ci wiesz* ‘czy wiesz’ 31; *wypuczyłasz* 24; A ty rudy psie, zajency *przyszłasz* strzelać, *ci co* – przerywał nagle kazanie 22; *jestasz* 51; *ciż* ‘czyż’ 78; *byłasz* 129;

PNG: *roźciągą sie* 52; *ździerzyć* 55; *roźciągnienty* 67; *ździwiła sie* 98, 189; *katechiźmie* 115; *Żdzisław* 143<sup>14</sup>;

PWO: *poroździewane* byli 50; *poroździelać* 55, 83, 107; *katechiźmie* 267; *roźciągali* 125; *roźciągnięty* 95; *ździerzyć* 90; *Żdzisiek* 114, 117, 118, 161; *roździawiona* buzia 252.

Zjawisko mieszania szeregu *š-š* obserwować można już w zabytkach kresowych z XVI i XVII wieku. Dopiero jednak na przełomie XIX i XX wieku wahania te objęły również końcówkę 2. os. l.p. czasu przeszłego czasownika: *byleś//bylesz* pod wpływem polskich gwar ludowych na Wileńszczyźnie.

#### 6. Występowanie partykuły wzmacniającej *że* w zredukowanej postaci, np.:

SzLD: *znowuż* 67;

PNG: *jednakowoż* 9, 11, 97, 155; *toż* ty robiła 15; *toż* mówił 115;

PWO: *jednakowoż* 26, 58, 72, 74, 75, 93, 124, 139, 193; *toż* w końcu my wygrali 24; *znowuż* 92.

<sup>13</sup> Halina Koneczna stwierdza: „dzisiejsze polskie literackie *ɛ*, *ɔ* w wygłosie i w pozycji przed następnymi spółgłoskami szczelinowymi można nazwać dyftongoidami opadającymi, zwykle wymawiamy je jako *eɛ~*, *oo~*”, gdzie w transkrypcji fonetycznej znak ~ oznacza silny rezonans nosowy przy niewyraźnej artykulacji ustnej (Koneczna 1965: 109-110).

<sup>14</sup> W obu tekstach Gedroycia dochodzi najczęściej do upodobnienia pod względem miejsca artykulacji, głównie zaś przejścia spółgłosek przedniojęzykowożębowych i dźwiękowych w środkowojęzykowe,



### 7. Stosowanie zaimka zwrotnego się przy czasowniku czynnym

PNG: *rozpytywała się* 39<sup>15</sup>; *zapytywać się* 76, 116; *spoglądnoł się* 92; *znaczy się* ‘znaczy’ 123; *spojrzała się* 253<sup>16</sup>;

PWO: *spojrzała się* 55; *znaczy się* 24; *zostali się* 46; *został się* 174.

### 8. Zanik w wyrażeniach przyimkowych nagłosowego *n* przy zaimkach osobowych *on, ona, ono*

PNG: *Mały na jego* w szkole wołali 23; *zakupy dla jej* zrobił 32; *A Stasia o jego* rozpytywała się 39; *Zadzwoń ją do jego* 66; *Zaszed do jej* na komendę 70; *Czy duch Stasi do jego* znowu przyjdzie 119; *kłaki ryż z jego* wychodzili 173; *Harował ja u ich* od rana do wieczora 234; *milicja do ich* jechała 262; *nowa żonka u jego* 267;

PWO: *do ich* biegali 139; *do naszego papieża na jego* poskarżyli się 79; *doszło do jej* 142; *oni do jej* zagadali 46; *oni na jego* spoglądali 91; *papiery na mnie u jego* leżą 28; *rozmaite dojścia w mieście u ich* byli 90; *statystyki u jego* dobrze wyglądali 28; *taki u jego* charakter 48; *życie dla ich* psuł 29; *teczka na jego* wyjdzie 49.

### 9. Dominacja w przypadkach zależnych – nawet w pozycji nieakcentowanej – dłuższej postaci zaimków osobowych<sup>17</sup>:

SzLD: *ptaszki jego* interesowali 88; *patrzcie jego* 25; *wszyscy jego* znali 133;

PNG: *Tak jemu* Tolik spodobał się 11; *po gębie jemu* dał 13; *A pić jemu* jeszcze bardziej zachciało się 45; *matka mnie* gadała 96;

PWO: *patrzcie jego* 25; *na orderach jemu* zależy 48; *za zasługi w milicji dla mnie jego* [order; dop. U.S.] dali 55; *letko jego* zemgliło 79, 279; *ptaszki jego* interesowali 88; *kierowcy jego* znali 133.

### 10. Powszechna w mowie mieszkańców pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego konstrukcja *dla + D* zamiast *C*<sup>18</sup>

SzLN: *No i osiadł w Kalużycach, dla mnie* zostawiając matczyne Nowotrzeby 62;

SzLD: *wszak ja dla kuchcika* dałam trzy duże noże 68;

PNG: *dla Zubrzyckiego* nic nie odrzek 17; *co ty by dla nas* powiedziała 19; *Prawosławna wiara dla ciebie* nie podoba się 19; *ręki nie* podał ani *dla Zubrzyckiego, ani dla Tolika* 19; *Zupa i drugie danie do wódki dla funkcjonariusza* należeli się 25; *dla Mikołaja wujek* przypomniał się 45; *dla darowanego konia* w zęby nie zaglądał 60; *dla jego* spodobało się 89; *Piwonia dla mnie* w oczy zaglądała 171; *wszystko dla Ciebie* powiem 223; *dla Sołtysa* spodobało się 237; *dziwne to dla mnie* wydaje się 257; *nie chciało dla mnie* się 263;

<sup>15</sup> Dziś uznawane za potoczne.

<sup>16</sup> Dziś uznawane za potoczne.

<sup>17</sup> Niewątpliwie pod wpływem języka białoruskiego, który nie zna postaci enklitycznych tych zaimków,

<sup>18</sup> Współcześnie w przestrzeni publicznej Białegostoku zdarzają się formy hiperpoprawne: *lazienka pacjentom oddziału, parking klientom sklepu, sklep leśnikom* itp.

PWO: *dla Waldka wtenczas ulżyło* 8, 15; *banki dla nikogo nie odpuszczają* 14; *śmierci jeden dla drugiego życzo* 26; *gadać dla mnie chce się* 26; *dla mnie wierzyć nie chciało się* 26; *wszystko dla jego udaje się* 30; *dla policji ludzi nie wierzo* 47; *na móżg dla ciebie rzuciło się* 161; *przypomnieli się dla niego* 239; *podobać się dla chłopaków lubiała* 242; *ja dla ciebie nie podlegam* 213; *zagadke dla siebie zadał* 213; *zasał dla mnie* 246; *nikt dla jej pochwały nie dał* 247.

### 11. Nieuzasadnione konstrukcje z *dla* (najczęściej przy czasowniku modalnym)

PNG: na początek *trzeba dla was* obecne studium skończyć 33; *trzeba dla ciebie* wyjść za mąż za swojego 47; *dla mnie trzeba* do Hrycuka przedzwonić 58; *trzeba dla was* wyjechać 134; wyszed i *dla staruszka zagadał* 60;

PWO: *czemu dla mnie w to wierzyć* 256.

### 12. Konstrukcja *u mnie jest, u ciebie jest* w znaczeniu ‘mam’, ‘ty masz’ itd., niekiedy z pominiętym czasownikiem posiłkowym

PNG: *u mnie jest* kandydat na wtyczkę<sup>19</sup> 6; *mocy u ciebie nie było* 17; *u ciebie* gotowość do uciekania 20; *u nas* taka dla was propozycja 33; *u ciebie* jedno w głowie 35; *jak u mnie* gotować jak ja cały czas zaharowana 60; *u mnie* sprawa do was 64; tam *u jej* koleżanka z technikum 170; z kim *u was* ostatnio na pieńku 83; *u mnie* drogi dwie 59;

PWO: *u mnie* drugie zmartwienie 28; matka *u mnie* na utrzymaniu 37; kolegi z klasy naśmiewać się zaczęli, że siurka *u niego* brakuje 58; rodzina *u jego* duża [...] żona z dzieciakiem 65; zainteresowania *u jego* byli 138; znałby, co *u jego* w głowie 213.

### 13. Imiesłów przymiotnikowy czynny lub przysłówkowy uprzedni w funkcji imiesłowu współczesnego

PNG: do stodołki *chwiejący się* poszed 91; przy kuchni *chachała się* w przód i tył *gibawszy się* 91;

PWO: do łóżka chorego *chwiejący się* szli 145.

### 14. Stosowanie zaimka zwrotnego *się* przed czasownikiem

PNG: *kupy się* to nie trzyma 53; to *się* kupy trzyma 60; *się* zobaczy 89;

PWO: *ja się* zląk 198; *się* zobaczy 201.

### 15. Charakterystyczne dla polszczyzny kresowej wyrażenia i konstrukcje syntaktyczne, w tym kalki językowe i cytaty obcojęzyczne (nieradko wyrażenia rubaszne i wulgarne)

Często pojawiły się pod wpływem języka rosyjskiego bądź białoruskiego:

PNG: *jak mnie na imię* 23; *job twoju mać* 20, 24; *na wsiakij słuczaj* 24; *żadna mnie z tego pociecha* 24; *niczego nie szło zrozumieć* 49; *na tkalni robi* 62; *na co jej to było* 103; *każden jeden* 124; *łże jak bura sabaka, bresze kak sabaka, lubow nie kartoszka*,

PWO: *ticho jediesz, dalsze budiesz* 12; *job waszu mać* 244.

<sup>19</sup> ‘donosiciela’

## 16. Słownictwo

W *Szczenięcych latach*, tak ściśle związanych z mińską i kowieńską rzeczywistością, nie brakuje elementów leksykalnych, które polszczyzna przejęła z języka białoruskiego, rosyjskiego, litewskiego, rzadziej ukraińskiego. Zdarzają się nawet specyficzne archaizmy implikowane tematyką utworu, charakterystyczne dla peryferycznego dialektu kresowego<sup>20</sup>. Znamienne jest to, iż Wańkowicz, z reguły unikający prowincjonalizmów, jednak stosuje dialektyzmy leksykalne również w warstwie narracyjnej powieści, opatrując je odpowiednimi komentarzami<sup>21</sup>, z czym nie spotykamy się obu powieściach Gedroycia, który za miejsce swojej „sentymentalnej podróży w czasie” wybrał Białystok i okolice<sup>22</sup>.

### 16.1. Czasowniki

SzLN: *przebierać* ‘karcić, łajać’: Z kazalnicy tak bez pardonu z imienia i nazwiska „*przebierał*” parafian 22; *ruchać* ‘ruszać’: Tu, w Kowieńszczyźnie, żyliśmy bardziej „po domowemu”; wszak od krzyżackich czasów nikt nas nie „*ruchał*” 24; *żurit* ‘ganić, karcić’: „biskup kalwiński zajadły i Polak prawy, *żurit*”<sup>23</sup> któregoś z poddanych 78.

SzLD: *podsuponić* ‘dosypać’ 31; *szmorgać* ‘śmigać, umykać’: *szmorga* do wody [...] gdyby wiun jaki 31;

PNG: *oczadzić* ‘zglupieć, stracić rozum’ 94; *ćwierkotać* ‘ćwierkać, szczebiotać’ 101; *zawezwać* ‘wezwać’ 107; *huźdać się* 141; *wyćwierzać się* ‘stwarzać pozory, udawać kogoś lepszego, popisywać się’: I na te pindy, co tu siedzo, patrzeć ja nie moge. *Wyćwierzajo się*. [...] w sraczu sobie lignine kłado, bo gazeta dla ich za twarda 135; *zgotować* ‘ugotować’ 159; *znać* ‘wiedzieć, rozumieć’: *Znał* ja, co matka do mnie po swojemu gada 163; *drygać* ‘podskakiwać’ 201;

PWO: *rugać* ‘przeklinać’ 22, 151; *rozchodzi się* ‘chodzi o’ 25, 81; *zacukać się* ‘zakłopotać się’ 47, 101, 216; *perfuma* 55; *piąć* ‘śpiewać’ 87; *roztłumaczać* 91, 102; *roztworzyć* 104; *waniać* ‘brzydko pachnieć’ 111; *skulgać się* ‘stoczyć się’ 190; *wygulgać* ‘wypić’ 29, 210; *zajeżdzać* ‘brzydko pachnieć’ 187; *zalatywać* ‘brzydko pachnieć’: „zgnilizno od ich *zalatywało*” 160; *zrugać kogo* ‘zbesztać, zwymyślać kogo’ 45, 151; *drygać* ‘podskakiwać, dygać’ 212.

<sup>20</sup> W tekstach dialogowych stosunkowo częste są wtrącenia obcojęzyczne. Użyte przez pisarza w celu podkreślenia odrębności językowej rdzennej ludności białoruskiej kształtują koloryt powieści, świadczą o wyraźnym zróżnicowaniu etnicznym mieszkającej na Kresach ludności.

<sup>21</sup> Słownictwo pochodzące z warstwy narracyjnej, opatrzone bywa w tekście powieści przez samego Wańkowicza odpowiednimi objaśnieniami (najczęściej w nawiasie), wyodrębnione za pomocą kursywy lub cudzysłowu (choć niewykluczona jest tutaj ingerencja wydawcy), np.:

„Okna tu już wychodziły na trzaśniko (drwalnię) z jednej strony, na splątany zielony sad z drugiej. Fioletowe od słodkiego ciężaru, napierały gałęzie śliw na gorejące w słońcu okna. Tutaj przed wieczorną chwilą rozgwarzały się klechdy o „ragana” – czarownicy i o zaklętej pannie, której pałac, zapadły w ziemię („piłkalnie” – grodzisko), znaczył odległy o dwie wiorsty kurhan, a czarodziejskim „żmogusie”, tu dzwoniły smętne... (SzLN 14).

<sup>22</sup> Słownictwo wyekscerpowane z powieści Wańkowicza i Gedroycia to formy z reguły zaświadczone w słownikach z kwalifikatorami: *dawne, regionalne, zaświadczone na Kresach pln., pld.*, jako *gwarowe, pogardliwe*. W pracach poświęconych polszczyźnie kresowej słowa te bywają opatrzone komentarzami typu: wyraz znany dawnej polszczyźnie kresowej, poświadczony jeszcze w okresie międzywojennym w okolicach Lwowa, Wilna; prowincjonalizm, archaizm leksykalny itp.

<sup>23</sup> Wyraz zapisany w tekście powieści kursywą. Bez wątplenia jest to zapożyczenie ruskie.

## 16.2. Rzeczowniki

SzLD: *basarunek* – tu ‘reprimenda, kara’ 34; *bidka* ‘dwukółka’ 87; *blin* ‘placek’ 67; *bucz* ‘sieci’ 122; *burka* ‘rodzaj okrycia od deszczu’ 49<sup>24</sup>; *chmyzek* ‘mały, niepozorny konik’ 89; *ciarach* ‘ubogi szlachcic’, od *ciarać* ‘walać, brukać’ 167; *chojar* ‘choinka, świerk’ 87; *czerepacha* ‘żółt’: No coś wypuczyłasz oczy, kieby jaka *czerepacha* – krzyczy z pasją partner Siemaszkowej, ks. Wojtkiewicz, zły, że mu psują grę 9; *dziopa* ‘prosta, niewykształcona dziewczyna’ 11; *harap* ‘bicz myśliwski z krótkim biczyskiem’ 103; *hladyz* ‘naczynie gliniane w kształcie dzbana służące do zbierania śmietany’ 70; *kalamaszka* ‘rodzaj powozu’ 189; *lapeć* ‘obuwie’ 56; *pacanka* ‘ślonina przypiekana nad ogniem’ 198; *świren* ‘stodoła, spichlerz, skarbczyk’<sup>25</sup> 78;

SzLN: *bajura* ‘bajoro’ 12; *bamkuchen* ‘sękacz, ciasto pieczone na obracającym się rożnie’ 16; *doczka* ‘dziewczyna, panienka’ 56; *gniaduk* ‘gniady kon’ 98; *klasnyj nastawnik* ‘wychowawca klasy’ 76; *kolduny* ‘kluski nadziewane surowym mięsem’ 106; *kucja* – tu ‘rodzaj salaterki’<sup>26</sup>; *kumpie* ‘szynka w pęcherzu’ 45; *kureń* ‘szałas, wiejska zagroda’ 65; *lokajczuk* 12; *lub* ‘kora’; *odrynka*: sklecona przeze mnie z desek *odrynka* (stodółka) 105; *pacześ*: białoruskie makatki z *paczesi* (pakuły – wyczeski z lnu) 107; *pagaluk*: Pochwyciwszy stojący w kącie *pagaluk* rządca (dębczak o grubej główce-buławie z sęków) [...] gnał za mną w dół po schodach 30; *punia* ‘stodółka’ 18; *skierdź*: staremu *skierdziowi* (pastuchowi) 51; *syta* ‘miód z wodą’; *szlafkamrat* 9; *szlagon* 12; *trzaśnisko*: okna wychodziły na *trzaśnisko* (drwalnię) 56; *woukownia*: Zbudować *woukowniu* (pułapka na wilki) 108; *żulik* ‘łobuz, oszust’ 79;

PNG: *brzuch* 64; *brzytew* 163; *huźdawka* 140; *kaldun* ‘brzuch, żołądek’ 87; *murowaniec* ‘dom murowany’ 47; *pijanica* 263; *prościzna* 207; *samogon*, *samogonka* 36, 161, 182, 183; *uczycielstwo* 45; *wrzaskun* 31;

PWO: *bardak* ‘bałagan’ 12, 218; *brzuch* 55, 232; *durak* 46, 48, 148; *obryw* ‘nagana’ 45; *podśmiechujki* ‘prześmiewki’ 34; *prościzna* 187; *ruganie* ‘karcenie w obelżywy sposób’ 176; *samogonka* 12.

Charakter kresowy mają przywoływane w *Szczenięcych latach* nazwy potraw. Wańkiewicz w taki oto sposób charakteryzuje owe specjały:

<sup>24</sup> SEBr – *przejęte bezpośrednio z Rusi*, ale źródłem rzeczownika jest perskie lub tureckie *bur*.

<sup>25</sup> SGP z przykładami z Wileńszczyzny i Augustowskiego. Jak wykazuje Tadeusz Zdancewicz, granice występowania tej nazwy wyznacza się po linię Olecko–Rajgród–Supraśl–Suraz–Bielsk Podlaski–Kleszczele (Zdancewicz 1963: 288).

<sup>26</sup> „W pośrodku stołu [...] stawiano tak zwaną „*kucję*” – ogromną salaterkę poczworną, w której mieściły się cztery zasadnicze potrawy Wilii, cztery paskudztwa ku tradycji przyrządzane, których nikt nigdy nie tykał. Jestem przekonany, że *kucja* sięgała swym pochodzeniem zamierzonych czasów pogańskich. Był tam kisiel owsiany wyglądający jak brudny kłajster, rozdęte ziarna gotowanej pszenicy, groch i jęczmień oraz mleko makowe” (SzL37).

Słowniki w znaczeniu podanym przez Wańkiewicza nie notują: SWil ‘słodka potrawa na wigilię’; SW *kucja*, *kucia*, *kutja*, *kutyja* jako *gwarowe* w zn. 1. ‘jedna z potraw na Wigilię Bożego Narodzenia’, 2. ‘wieczerza w Wigilię Bożego Narodzenia’, 3. ‘Wigilia Bożego Narodzenia’ z przykładem z Mickiewicza: „Pomniesz, jak w *kucję* samą... stałam z dziecięciami przed bramą”, 4. ‘przeddzień Nowego Roku i Trzech Króli’; SJPD *kutia*, *kucja* jako *prześcizna* z ukr. ‘wieczerza wigilijna’ lub ‘tradycyjna potrawa wigilijna, zwłaszcza na Litwie i Rusi przygotowywana z gotowanej pszenicy lub ryżu, zwykle z dodatkiem bakalii: „To na Wilię przyjdź do mnie. Moja Weronika przyrządza *kutię*, o jakiej sam Mickiewicz nie marzył!”.

jadali „*abraduki*” – kluski z grubej mąki w słoninie; „*skrydle*” – z takiejże mąki placki ociekające tłuszczem i twarde jak skóra; „*szpekuchy*” – pierogi, których cienką powłokę rozdymała masa gorącej słoniny; „*szwilpiki*” – placki z gotowanych kartofli, pieczone w piecu; „*kekory*” – także placki nadziewane różnym nadzieniem z mięsa, warzyw i sera – wszystko to pływające w roztopionej słoninie lub zalane sosem zwanym „*mizgutia*” (słonina z podśmietaniem); wreszcie nie wiem czemu z polska zwany „maćkiem”, ale piekielnie litewski wymysł – łój barani zakrzepły między dwiema warstwami ciasta. Specjalnym świętem było „*skierstwie*”<sup>27</sup> – bicie wieprzy, kiedy cały dom objadał się „*wiadorami*” (kiszki nadziane tartymi surowymi kartoflami) i „*szupienią*” (kasza z pęczaku, gotowana na ogonach wieprzowych). Na zimę przygotowywano dla czeladzi tak zwany „*kindziuk*”, czyli „*skillaż*” (ten ostatni termin ma być polski) – brzuch wieprzowy, tego nabity obrzynkami mięsa, zaprawiony saletrą i korzeniami i wędzony (SzLN 18).

O ciastach wielkanocnych pisze tak: „Ciasta miały swoją hierarchię. Musiał być <<dziad>>, <<cygan>>, <<prześcieradło>>, nie mówiąc o babach-olbrzymach i sęka-czu z dwustu jaj” (SzLN 17).

### 16.3. Przymiotniki, imiesłowy, przysłowki i struktury rozbudowane

SzLN: *dawolni* ‘zadowoleni’ 89; *łapciaty* ‘biedny, ubogi’ 59; *sierdzyty* ‘gniewny, zapalczywy’ 21;

PNG: *bez ustanku* 147; *bezpotrzebnie* 24; *lepiej* ‘więcej’ 79; *najsampierw* 217; *niekołowaty* ‘sprawny’: Toż języki u ich *niekołowate* i jak do ludzi gadać i kazania głosić umieją” 87; *podpadnięty* ‘taki, który ma coś na sumieniu’ 150; *wypity* ‘nietrzeźwy’: my dzisiaj za mocno *wypite* byli 91; *zaciężona* ‘ciężarna’ 75;

PWO: *chcący nie chcący* 26; *drygający* ‘drżący’ 212; *hadko* ‘nieprzyjemnie’ 147; *iść na miasto* ‘iść do centrum miasta’ 159; *niekumaty* 51; *wypachniony* 148.

## Wnioski

Zjawiska regionalne – typowe dla pogranicza polsko-ruskiego i polsko-litewskiego – występujące w badanych tekstach literackich stosowane są przez obu pisarzy z pełną świadomością. Bez wątpienia spełniają one w powieściach określone cele stylizacyjne: u Wańkowicza pojawiają się przede wszystkim w dialogach znakomicie kształtujących kresowy klimat powieści, u Gedroycia – w dużym nasileniu zarówno w warstwie dialogowej, jak i w warstwie narracyjnej.

W analizowanych testach najliczniej reprezentowane są oczywiście regionalizmy fonetyczne i leksykalne, a w obu *Piwoniach* – dodatkowo wybrane konstrukcje składniowe. Utrzymywanie się regionalizmów fonetycznych w mowie mieszkańców poszczególnych regionów tłumaczyć należy tym, że sposób wymawiania trudno jest zmienić ze względu na fizjologiczne, a przede wszystkim mechaniczne przyzwyczajenie narządów mowy. Stosunkowo licznie reprezentowane słownictwo regionalne związane jest z kolei ściśle z realiami ówczesnego życia.

<sup>27</sup> Por.: Kurzowa 1993: 370: *kierstwi* z lit.

W tekście Wańkowicza pochodzą one głównie z wypowiedzi bohaterów powieści, zazwyczaj ludzi prostych i niewykształconych, również pracujących na tym terenie księży, niższych rangą urzędników itp. W narracji odautorskiej, prowadzonej w 1. osobie l.p., elementów kresowych jest stosunkowo niewiele. Wańkowicz, swój dystans do regionalizmów zaznacza wyraźnie, opatrując zjawiska językowe nie należące do języka ogólnego odpowiednimi komentarzami albo cudzysłowem czy kursywą (choć niewykluczone, że w tych wypadkach mamy do czynienia z ingerencją wydawcy). Wańkowiczowska znajomość normy literackiej jest bowiem czynnikiem w znacznym stopniu ograniczającym liczbę prowincjonalizmów w warstwie narracyjnej. I tu jednak zdarzają się formy, które być może nie są rezultatem świadomego wyboru. Te nieliczne regionalizmy świadczące o pochodzeniu pisarza, o jego kresowym rodowodzie oraz silnym związku twórcy z językiem potocznym regionu ograniczają się przede wszystkim do leksyki (*bucz, bajura, ciarach, soldat, rojst, turlikać, szmyrgać, walonki, punia, skierdź, trzaśnisko, zwierzuk*).

Dystans między mową narratora a mową bohatera jest jednak stosunkowo wyraźny: przeciwstawienie narracji autorskiej wypowiedziom bohaterów (monologi i dialogi) pociąga za sobą opozycję liczby i rodzaju elementów dialektalnych. Wańkowicz-narrator, relacjonujący po latach owe wydarzenia, wprowadza nieliczne dialektyzmy leksykalne, słowotwórcze, niekiedy też składniowe. Z kolei wypowiedzi bohaterów charakteryzują się licznymi dialektyzmami nie tylko leksykalnymi, ale przede wszystkim fonetycznymi, również fleksyjnymi i składniowymi, zaś sam Wańkowicz potrafi żartować z zabawnych nieporozumień powstających, od czasu do czasu, w związku z nakładaniem się na siebie różnych systemów językowych, np.:

W ogóle polszczyzną wszyscy u nas mówili specjalną, kowieńską, na tle czego bywały nieporozumienia. Wracając do księży, sadzano nieraz na tych pierwszych miejscach proboszczów zupełnie nieokrzęsanych, synów włościan litewskich, wszystkie jednak gafy pokrywała powaga sukni:

– *Byłem ja, znaczy sień, w Polondze* – opowiadał kiedyś jeden z proboszczuniów rozparty na honorowym miejscu obok powabnej i pięknej doktorowej Rymwid-Mickiewiczowej. Aż tu idzie biskup Pallulon, zatrzymał się i pyta: „*Co ty robisz?*”, „*Moczę sień pasterzu, moczę sień*”.

Młodej mężatce zaczynają drgać kąciki ust z wewnętrznego śmiechu. Proboszczunio ratuje sytuację: wpiera jej z perswazją palec w bok i powiada:

– *Ala nia to, co myślisz* (SzL 50).

U Gedroycia granica między dialogiem a narracją nie istnieje. Analiza przedstawionego wyżej materiału egzemplifikacyjnego daje obraz dość charakterystycznej mozaiki językowej, na którą składają – wykorzystane w celach stylizacyjnych – zarówno nieznanne potocznej polszczyźnie regionalizmy północnokresowe, jak też kolokwializmy i wulgaryzmy o proveniencji kresowej (te o szerszym zasięgu terytorialnym zostały w niniejszym tekście pominięte). Nie ma wątpliwości, że ogromna większość wykorzystanych elementów językowych jest autentyczna, o czym przekonuje obserwacja żywej mowy Polaków mieszkających na terenach północno-wschodniej Polski, potwierdzeniem zaś prowadzone na tym terenie badania (Wróblewski 1980; Nowowiejski 1989; Nowowiejski 2000; Nowowiejski 2003; Sokólska 2009). Trzeba jednak zauważyć, że stosunek pisarza do wzorca regionalnego jest wybiórczy. Gedroyc – za-

pewne ze względu na komunikatywną funkcję języka – dokonując dialektyzacji, pomija wiele oryginalnych cech gwarowych, które mogłyby utrudnić odbiór tekstu czytelnikowi nieznającemu dialektu północnokresowego. Poza pojedynczymi wypadkami nie występuje tu akanie (*roźciagajo* PNG 206), asynchroniczna wymowa nosówek przed spółgłoskami szczelinowymi, zwężenie *o>u* w pozycji nieakcentowanej, ruska realizacja nosówek, mieszanie zakresów obu nosówek, mieszanie zakresów *S, Ś, S', Š, Š'*, zaburzony szyk zaimka zwrotnego względem czasownika czy wchodzenie liczebników *dwa-cztery* w związek rzędu z dopełniaczem zamiast z biernikiem przy rzeczownikach niemeńskosobowych.

K. Gedroyc – bez wątpienia z pełną świadomością wzorca regionalnego – oparł stylizację na przesadnym nagromadzeniu kilkunastu systemowych północnokresowych elementów regionalnych, o dużym stopniu ekspresywności, przede wszystkim zaś na kumulacji i w zasadzie na bezwyjątkowym stosowaniu form ze zredukowaną samogłoską *e* w pozycji nieakcentowanej, zdenazalizowaną samogłoską nosową w wygłosie, użyciem połączeń przyimka z zaimkiem osobowym bez nagłosowego *n-*, konstrukcji analitycznych *dla + D* zamiast konstrukcji syntetycznych z *C*<sup>28</sup>, nietypowego słownictwa itp. Bez wątpienia w autentycznym języku białostoczan nie spotykamy się i nie spotykaliśmy się nawet w latach 50. ubiegłego stulecia z takim nasileniem zjawisk o proveniencji kresowej. Nie można też mówić o ich upowszechnieniu w języku wszystkich mieszkańców Białegostoku, bez względu na wiek, wykształcenie i pochodzenie. Sami zresztą bohaterowie wielokrotnie – o czym była mowa wyżej – snują podobne rozważania, eksponując zderzenie języka, kultury i emocji ujmowanych w mikroskali rodzinnej wsi z językiem, kulturą i emocjami w skali miasta wojewódzkiego:

I kiedy Sołtys dorastać zaczął, siebie zapytywał, która mowa normalna? Bo jak do miasta z wioski powracał i na miastowo mowę przełączał się, nieprzyjemne przymuszenie czuł, jak-by kto dla jego świat inaczej oglądać kazał (PWO 126).

Za konsekwencję w stosowaniu zabiegów stylizacyjnych należy uznać zauważalną systemową jednolitość wypowiedzi na poszczególnych poziomach języka, i to zarówno w *Szczenięcych latach*, jak i obu *Piwoniach*. Biorąc pod uwagę proponowane przez Stanisława Dubisza i Aleksandra Wilkonía podstawowe schematy klasyfikacyjne<sup>29</sup> – na omówienie których brakuje w tym miejscu czasu – można przyjąć, że stylizację zastosowaną w *Piwonii* – ze względu na relację efektu stylizacji do wzorca stylizacyjnego – da się określić jako stylizację rekonstrukcyjną, z rekonstrukcją ro-

<sup>28</sup> Niektóre północnokresowe tendencje językowe są w powieści na tyle silne, że modyfikacji ulegają nawet struktury sfrageologizowane, np.: *z kim u was na pieńku* zamiast *z kim masz na pieńku* czy *dla darowanego konia* w *zęby* nie *zaglądaj* zamiast *darowanemu koniowi* w *zęby* nie *zaglądaj*.

<sup>29</sup> Szerzej badacz ujmuje to tak: „definicje terminu *stylizacja językowa* uwzględniają trzy podstawowe kryteria klasyfikacyjne stylizacji: 1) zakres stylizacji w tekście, 2) cel (i efekt) stylizacji tekstu, 3) podstawę stylizacji (wzorzec stylizacyjny). W związku z nimi możemy odpowiednio wyróżnić: 1) odmiany stylizacji: całościowa, fragmentaryczna, 2) typy stylizacji: realizacyjna, manierystyczna, 3) rodzaje stylizacji: w zależności od genetycznej podstawy stylizacji (wzorca stylistycznego). W odniesieniu do stylizacji całościowej lepszym terminem jest wzorzec stylizacyjny, natomiast w przypadku stylizacji fragmentarycznej właściwsze jest wyrażenie: podstawa stylizacji” (Dubisz 1979, 196).

zumianą jako „rodzaj odtworzenia na podstawie określonych faktów jakiegoś bliżej nieznanego wzorca” i wiernym odtworzeniu wzorca stylizacyjnego lub mocnym się do niego zbliżeniu (Dubisz 1986, 34-35; por. też: Nowowiejski; zob. 2003, 198-199). Z kolei u Wańkowicza dialekt kresowy – głównie w monologach i dialogach zostaje użyty w wypowiedziach postaci na zasadzie cytatu, a taką stylizację Z. Kurzowa nazywa stylizacją przytaczającą (Kurzowa 1975: 182). Odnajdujemy w ten sposób nie tylko korzenie obu pisarzy, ale dostrzegamy niezwykłą troskę twórców o wydobycie kreacyjnych walorów gwary jako ważnego składnika świata przedstawionego. Dzięki temu język pogranicza kulturowego ujawnia się w omawianych tekstach z pełną mocą i artystycznym zamysłem. Zamysłem umotywowanym merytorycznie, a nie wyłącznie sentymentalnie i nostalgicznie.

---

Konflikt interesów: Autorka deklaruje brak konfliktu interesów.

Wkład autorów: Autorka przyjmuje na siebie wyłączną odpowiedzialność z tytułu: przygotowania koncepcji badawczej dzieła i sposobu jego przedstawienia (opracowania metodyki), zebrania i analizy danych, interpretacji wniosków, a także zredagowania wersji ostatecznej rękopisu.

---

## Bibliografia

### Literatura podmiotu

- Gedroyc K., 2012, *Piwonia, niemowa, głosy*, Warszawa (skrót: PNG)
- Gedroyc K., 2018, *Piwonia odrodzona*, Białystok (skrót: PWO).
- Wańkowicz M., 1978, *Szczenięce lata*, Kraków (skrót: SzL; SzLD – warstwa dialogowa; SzLN – warstwa narracyjna).
- Wańkowicz M., 1972, *Karafka La Fontaine'a I*, Kraków (skrót: Kf I).

### Literatura przedmiotu

- Dubisz S., 1979, *Stylizacja językowa – próba definicji*, „Prace Filologiczne” 29, Warszawa, s. 191-216.
- Dubisz S., 1986, *Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego: (nurt ludowy w latach 1945-1975)*, Wrocław.
- Hadaczek B., 2011, *Historia literatury kresowej*, Kraków.
- Karaś H., 2002, *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*, Warszawa–Puńsk.
- Koneczna H., 1965, *Charakterystyka fonetyczna języka polskiego*, Warszawa.
- Kupiszewski W., 1985, *Z zagadnień języka Dzienników Stefana Żeromskiego*, „Rocznik Świętokrzyski”, KTN i PWN, Warszawa–Kraków, t. 13. s. 83-94.
- Kupiszewski W., 1990, *Język Dzienników Stefana Żeromskiego*, Warszawa–Kraków.
- Kurzowa Z., 1975, *Elementy kresowe w języku powieści powojennej*, Warszawa.
- Kurzowa Z., 1993a, *Język polski Wileńszczyzny i Kresów północno-wschodnich od XVI do XX w.*, Warszawa–Kraków.
- Kurzowa Z., 1993b, *O mowie Polaków na Kresach Wschodnich*, Kraków.



- Nowowiejski B., 1996, *Kresowizm – co to takiego?*, w: *Wilno i Kresy północno-wschodnie*, t. III, Białystok, s. 43-61.
- Nowowiejski B., 2000, *Język mieszkańców Białegostoku w końcu XX wieku*, w: *Białystok w 80-leciu*, red. C. Kuklo, Białystok, s. 211-222.
- Nowowiejski B., 2003, *Język ulicy Młynowej, czyli o polszczyźnie w Białymstoku*, w: *Pogranicza języków, pogranicza kultur. Studia ofiarowane Elżbiecie Smułkowej*, red. A. Engelking, R. Huszcza, Warszawa, s. 193-200.
- Skubalanka T., 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 307-308.
- Sokólska U., 2000, *Elementy kresowe w języku „Szczenięcych lat” Melchiora Wańkowicza*, w: *Wilno i Ziemia Mickiewiczowskiej Pamięci, Materiały III Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku, 9-12 IX 1998 r.*, t. III: *W kręgu języka*, red. E. Feliksiak, B. Nowowiejski, Białystok, s. 45-75.
- Sokólska U., 2003, *Pogranicze językowe w opowiadaniu Elizy Orzeszkowej „W zimowy wieczór”*, w: *Pogranicza języków, pogranicza kultur. Studia ofiarowane Elżbiecie Smułkowej*, red. A. Engelking, R. Huszcza, Warszawa, s. 131-138.
- Sokólska U., 2009, *„Daj busi dla babci”, czyli o polszczyźnie mieszkańców Białostoczczyzny*, w: *Poliszczyna mówiona ogólna i regionalna*, „Biblioteka LingVariów”, t. 5, red. B. Dunaj, M. Rak, Kraków, s. 99-108.
- Sokólska U., 2014, *„Piwonia, niemowa, głosy” Krzysztofa Gedroycia – językowa kreacja Białegostoku lat pięćdziesiątych XX wieku*, w: *Miasto. przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. M. Świąćicka, M. Peplińska-Narloch, Bydgoszcz, s. 401-418.
- Sokólska U., 2019, *Funkcje artystyczne nazw własnych w powieści „Piwonia, niemowa, głosy” Krzysztofa Gedroycia*, w: *„Nazwy własne w języku, literaturze i kulturze”. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Zofii Abramowicz*, red. nauk. A. Rygorowicz-Kuźma, K. Rutkowski, Białystok, s. 553-564.
- Smułkowa E., 2000, *Kształt współlistnienia na polsko-białorusko-litewskim pograniczu językowym*, „Prace Filologiczne”, t. XLV, s. 573-580.
- Wilkoń A., 1999, *Problemy stylizacji językowej w literaturze*, w: A. Wilkoń, *Język artystyczny. Studia i szkice*, Katowice.
- Zdanczewicz T., 1963, *Litewskie i ruskie zasięgi słownikowe na Białostoczczyźnie*, w: *Z polskich studiów slawistycznych*, ser. 2 – Językoznawstwo, Warszawa.

## Słowniki

- SEBr – Brückner A., 1970, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- SGP – Karłowicz J., 1900-1911, *Słownik gwar polskich*, t. I-VI, Kraków.
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, 1958-1969, red. W. Doroszewski, t. I-XI, Warszawa.
- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., 1900-1927, *Słownik języka polskiego*, t. I-VIII, Warszawa.
- SWil – *Słownik języka polskiego*, 1861, red. M. Orgelbrand, t. I-II, Wilno.

## Netografia

- [https://www.publio.pl/files/samples/76/e7/65/60654/Historia\\_literatury\\_kresowej\\_demo.pdf](https://www.publio.pl/files/samples/76/e7/65/60654/Historia_literatury_kresowej_demo.pdf)  
[http://rcin.org.pl/Content/121838/PDF/WA248\\_86306\\_P-I-30\\_jarzebowski-hadaczek\\_o.pdf](http://rcin.org.pl/Content/121838/PDF/WA248_86306_P-I-30_jarzebowski-hadaczek_o.pdf)

